

szeroki przekrój uczestników. Oczywiście trzeba mieć trochę kondycji, ale tak naprawdę wszystko rozgrywa się w głowie – mówi Jacek Rożek, który przygotowuje trasę prowadzącą przez Rudy Raciborskie i Rybnik. Trasa liczy około 40 kilometrów. Idzie się w ciszy i w samotności lub w małych grupach. Chodzi o to, żeby skupić się na rozważaniach, a nie przegadać ten czas. Pokonujemy taki dystans, jaki jesteśmy w stanie.

Jedna z poprzednich edycji Ekstremalnej Drogi Krzyżowej

Każdy idzie sam

– Tak naprawdę każdy idzie na własną rękę. Nie ma osoby, która otwiera, czy też zamyka grupę. Każdy idzie własnym tempem i przechodzi taki odcinek, jaki jest w stanie pokonać. Nie jest istotne ile osób i w jakim czasie przeszło drogę – mówi Jacek Rożek.

W muzeum o ojcu Schebeście

Ireneusz Stajer

ŻORY. O życiu i działalności tego zasłużonego kapłana opowiedział ks. prof. Jacek Pawlik z Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie, który wyklada na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Do Żor przyjechał na zaproszenie dr. Lucjana Buchalika, dyrektora muzeum. Równocześnie otwarto wystawę poświęconą ojcu Schebeście (1887–1967), misjonarzowi ze Śląska, antropologowi i etnografowi, pionierowi badań wśród Pigmejów w Afryce i Negrytów na Filipinach.

Kapłan urodził się w Pietrowicach Wielkich koło Raciborza. – Był naukowcem, a dla ludzi z plemion, które badał i których kulturę opisywał, starał się być po prostu człowiekiem – mówił ks. prof. Pawlik.

Pigmejów wybrał dlatego, że nikt nie chciał się nimi zajmować. Wędrują, zakładają tymczasowe siedliska w buszu, żyją swoim rytmem czasu i pór



Muzeum Żory

O zasłużonym werbiście opowiadał ks. prof. Jacek Pawlik

roku. Schebesta, czując liczne zagrożenia, próbował przynajmniej w jakimś stopniu ocalić ich kulturę. Dzisiaj nie ma już niektórych plemion, ani języków, o których pisał. Wszystko, co nam po nich zostało, zawiera się w naukowej spuściźnie ojca Schebesty.

Spotkanie zorganizowano w ramach muzealnego cyklu wykładów „Polskie poznawanie świata”. Wystawę poświęconą ojcu Schebeście, którą zainaugurował wykład, oglądać można do końca marca.

W trakcie EDK w każdej chwili można zrezygnować, w takiej sytuacji trzeba jedynie samemu zorganizować sobie transport. Zdarzają się nawet osoby, które wybierają inny termin na przejście wyznaczonej drogi lub uzbrojone w rozważania same wytyczają sobie trasę. Najważniejszy w całym przedsięwzięciu jest bowiem wymiar religijny.

Składali i programowali roboty

Ireneusz Stajer

NĘDZA. Przez całą noc uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich składali i programowali roboty: pojazdy, światłoluby oraz roboty piszące. Dzieci należą do klubu #SuperKoderów.

Nauczyły się sterować robotem – pojazdem, odczytywać dane z czujników i zarządzać prędkością silników. Stworzyły robota podążającego za światłem. Ponadto odkryły w tego typu urządzeniach pokłady kreatywności, bo młodym konstruktorom udało się zbudować robota malującego. W tym celu maszynę wyposażono w uchwyt do trzymania flamastra.

Wszystko zaczęło się w październiku zeszłego roku. Wtedy to dwunastu uczniów klasy 6 b: Emilia Bajer, Dominik Badura, Marceł Buczek, Patryk Bombelek, Jakub Czarnuszka, Mateusz Gregorowicz, Grzegorz Heisig, Adam Knura, Natalia Kocur, Dominika Machecka, Florian Reznier i Kacper Szczygilewski oraz nauczycielki Małgorzata Mielnik i Anna Wojtek rozpoczęli

17 dni później (23 marca) Ekstremalną Drogę Krzyżową pokonają wierzni m.in. w Rudach, Rybniku i Żorach. Trasa Matki Boskiej Pokornej, licząca 40 kilometrów, rozpoczyna się w Rudach, prowadzi przez Ochojec, Golejów i Paruszowiec, w okolicy kąpieliska Ruda, a następnie przez Orzepowice, Chwałęcice i Stodoły wraca do Rud.

Tego samego dnia EDK odbędą się także w Boguszowicach. Trasa ta, licząca 42 kilometry, prowadzi pętlą z Boguszowic przez Ligocką Kuźnię, Gotarto-

mi, a w tym wypadku nawet świetna znajomość drogi nie ustrzeże nas przed nierównościami terenu. Poza tym trzeba mieć także elementy odzieżowe oraz ciepłe ubrania. Nocą temperatura może się mocno obniżyć, a kiedy człowiek jest niewyspany i zmęczony, szczególnie potrzebuje ciepła – dodaje Jacek Rożek.

O niezwykłości całego przedsięwzięcia świadczy fakt, że wielu uczestników EDK wraca na trasę ponownie w kolejnych latach.



Materiały prasowe

Uczestnicy projektu

pracę z programem edukacyjnym Fundacji Orange #SuperKoderzy.

– Nasza szkoła zakwalifikowała się do udziału w nim. Uczniowie zaczęli konstruować roboty w ramach jednej z sześciu ścieżek – wyjaśnia nauczycielka Anna Wojtek.

Przy pomocy LOFI Robota z wycinanych laserowo drewnianych klocków, Arduino (mózgu urządzenia) i elektronicznych modułów można skonstruować swojego pierwszego robota i nadać mu indywidualny charak-

ter. – Zupełnie niezauważalnie dzieci uczą się przy okazji podstaw mechaniki, elektroniki i programowania – podkreśla nauczycielka.

Uczniowie z Nędzy już w zeszłym roku mieli okazję rozwijać swoje kompetencje cyfrowe, ucząc się języka programowania Scratch, który przydał się podczas uruchamiania i kodowania robotów. Co roku szkoła uczestniczy także w Tygodniu Kodowania (Code Week), będącego częścią Europejskiego Tygodnia Kodowania.